

# DZIENNIK WILEŃSKI

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Dominikańska 4. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po południu.

ADMINISTRACJA OTWARTA od 9 do 5 popołudniu i w niedziele od 12 do 1-ej.

## Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji 40 mk., z administracją do domu, lub przesyłką pocztową 50 mk.

## Cena ogłoszeń:

za wiersz petito jednolitej: przed tekstem 15 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 8 mk., w teście 20 mk.

**BANK PRZEMYSŁOWY WARSZAWSKI**  
**ODDZIAŁ WILEŃSKI**  
 ul. Wielka № 67.  
 Wznowił swoje czynności  
**Bank sprzedaje MILJONÓWKĘ**

## Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Wilnie.

Od dnia 30 Listopada b. r. rozpoczyna się zapisy kandydatów na kursy: wstępny, pierwszy i drugi seminarjum. Warunki przyjęcia: na kurs wstępny zostają przyjęci kandydaci, którzy ukończyli lat 13 i wykazują się świadectwem z ukończonych 5-ciu oddziałów szkoły powszechnej, lub złożyli odpowiedni egzamin; na kurs pierwszy — kandydaci, którzy mają lat 14 i wykazują się świadectwem z ukończonych 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej, lub 2-eh klas szkoły średniej, w przeciwnym razie zostaną poddani odpowiedniemu egzaminowi; na kurs drugi — kandydaci, którzy ukończyli lat 15 i wykazują się świadectwem z ukończonych 3-eh klas szkoły średniej, w przeciwnym razie rozstrzygnie egzamin. Nauka bezpłatna. Przy seminarjum istnieje internat. Kancelaria seminarjum przyjmuje podania w Polskiej Macierzy Szkolnej, ul. Benedyktowska № 2. od godziny 10—3 p. p.

Dyrekcja

## Z powodu komunikatu.

Pierwsze zdania podane przez nas wczoraj „Komunikatu” skutkiem opuszczenia kilku wierszy, wydrukowane zostały błędnie. Dla sprostowania powtarzamy wstęp, który brzmi:

„Wobec poruszonej ostatnimi dniami w niektórych organach codziennej prasy wileńskiej jednolitości partyjnej lub też przeciwnie koalicyjnego charakteru Tymczasowej Komisji Rządzącej; wobec nastawienia ze strony niektórych kół społeczeństwa polskiego na uzgodnienie polityki Komisji Rządzącej z uchwałą Sejmu warszawskiego; wobec wreszcie kolportowanych przez prasę rzekomych pogłosek o rekonstrukcji Komisji Rządzącej według klucza partyjnego — Wydział Prasowy Dep. jest w podnietach upoważniony. Sprawy wewnętrzne i t. d.”

Podany przez nas wczoraj „Komunikat” wydziału prasowego departamentu spraw wewnętrznych, jak się trzeba domyślać, jest publiczną odpowiedzią Tymczasowej Komisji Rządzącej na usiłowania grup narodowych, aby działaniem tego organu uzgodnić z uchwałą sejmową z dn. 10 listopada r. b. i doprowadzić do takich zmian w składzie osobistym Komisji, aby społeczeństwo nasze miało rękojmię tego uzgodnienia i aby wszelkie zarządzenia i akty Komisji nie przeczyły woli większości ludności ziemii wileńskiej należących do Polski.

Niejednokrotnie już twierdziliśmy, iż obecny skład Komisji rekojmie takich nie daje i że przeciwnie społeczeństwo ma podstawy do obaw, iż zachodzą u nas okoliczności, mogące spaczyć wypracowaną myśl, kierującą dotychczas wypowiedzianymi przez to społeczeństwo życzeniami.

Akcję, która doprowadziła do odebrania Wilna Litwinom, mogła być ze stanowiska polskiego zrodzić tylko chęć włączenia go formalnie do Polski. Inaczej być nie mogło i faktycznie nie było. Gdyby nawet było, to nikt na świecie temu nie wierzy i nikt w rzeczywistości nie wierzy. Dowodem tego zapatrywania mocarstw europejskich i stanowisko Ligi Narodów.

Według naszego przekonania, federacyjny punkt widzenia, jeśli program ten rozwijać logicznie i

logicznie go stosować, nie tylko nie wymagał tej akcji, ale nawet przeczyła mu ona najwyraźniej.

Dla przykładu weźmy chociażby rozdzielenie Litwinów, które musiała była ta akcja wywołać. Z rozdzielenia powstaje jeszcze większa niechęć i do społeczeństwa polskiego wogóle i do jego odłamów w Wileńskim w szczególności, a z niechęci nie mogą się tworzyć takie związki, jak federacja. Skoro po stronie Wileńskiej niema i być nie może chęci do federowania się z Polską, toć przecież nie może być mowy o jakiegokolwiek federacji. To proste i jasne, jak słońce, a tego nie może zrozumieć większość Komisji Rządzącej.

Komisja Rządząca w pierwotnym i obecnym swoim składzie nie była i nie jest wyrazicielem żądań społeczeństwa. Jest dobrą przeważnie z ludzi, wyznawców programu federacyjnego. Najważniejsze stanowiska w niej, bo związane z pracą ściśle polityczną, obejmują ci właśnie ludzie.

Naprzekład sprawy wewnętrzne są w rękach kierownika i najwybitniejszego wyraziciela programu federacji. Nie stawiamy pod znakiem zapytania niczyjej dobrej woli, ale my z naszego stanowiska nie możemy ufać i nie ufamy metodom i taktyce administrowania ziemią Wileńską tego właśnie wybitnego przedstawiciela federalizmu, któremu notabene w swoim czasie przy wyborach do Rady miejskiej społeczeństwo w Wilnie dało wyraz sprzeciwu. W chwili decydowania o przyszłości, to, co powiedzieliśmy, nabiera jeszcze większego znaczenia.

Nie możemy też ufać i nie ufamy pracy działacza białoruskiego, nieprzychylnie usposobionego dla społeczeństwa polskiego, na stanowisku kierownika aprowizacji, jednej z najważniejszych gałęzi gospodarki naszej. Co do tego dałoby się wiele bardzo powiedzieć.

Nie możemy ufać choć sprawę tę nie stawiamy narówni z poprzednimi, kierownictwu spraw zagranicznych w rękach człowie-

ka, który przy całej swej dobrej woli nie może się wyzbyć narcyzów partyjnych i nastrojów społeczeństwa miejscowego zgoła nie rozumie. Te względy mogły być poddyktować obsadzenie naprzekład całego departamentu ludźmi... z Kowieńszczyzny i z natury rzeczy przedstawicielami dążeń Kom. Politycznego Kowieńskiego.

Co do osób poprzestajemy narazie na tem. Co do aktów, wspominaliśmy już niejednokrotnie o paru najważniejszych z nich, budzących przekonanie, iż prowadzenie rzeczy natchnienie jest wadzami na uniezależnienie od Warszawy i usamodzielnienie ziemii Wileńskiej, bądź w związku z Kownem, bądź nawet bez niego. Drzucimy tu jeszcze takie projekty, jak naprzykład uznanie wszystkich języków, a więc litewskiego, białoruskiego i żargonu za równoprawne pod względem urzędowym z polskim. W szkolnictwie naprzykład doprowadzić to do takich „normalnych” stosunków, że szkół niepolskie będą uprawiały naukę wszelkich języków, byle nie polskiego.

Nie znamy wszystkich projektów Komisji Rządzącej, wobec jej odcięcia się od społeczeństwa, ale wolno nam się domyślać, że podobnych kwiatków zakwitnie tam sporo.

W „Komunikacie” swym Komisja Rządząca oświadcza, iż „nie chce i nie może być narzędziem w niczyich rękach: albowiem polityki w rozumieniu partyjnym zgoła nie uprawia”.

Nie mamy prawa podawać w wątpliwość czyichkolwiek dobrych

chęci, ale możemy kwestionować ich urzeczywistnienie. Niestety, nie idzie ono w takim razie w parze z chęciami, gdyż przytoczone chociażby powyżej przykłady dają dowody, jeśli nie partyjnego, to bądź co bądź bardzo jednostronnego i wynikającego z obcej prawie zupełnie miejscowemu społeczeństwu naszemu ideologii kilku niewplywowych grup politycznych. Ilustracją powyższego jest dla nas okoliczność, pozornie niby drobna, iż zarówno sama Komisja Rządząca, jak i jej dotychczasowe zarządzenia cieszą się największym poparciem „Gazety Krajowej”, nie kryjącej się bynajmniej przed nikim, że jest zwolenniczką państwowości litewskiej ze stolicą w Wilnie, w lutym związków z Polską, albo zgoła i bez tego związku. Ilustracją może wymowniejsza od wszelkich innych argumentów.

Grupy narodowe też nie chcą, aby Komisja Rządząca była narzędziem ich jakiegoś partyjnego stanowiska, lub działania. Chcą uzgodnienia jej czynności z wolą całego narodu polskiego, i chcą mieć tego gwarancje w zmianach, jakie zaprowaowały Komisji. Praktyki swej, o ile wiemy, nie traktowały, jako akcji partyjnej lub grupowej, nie chciały nią podkopywać istnienia samej Komisji.

Jeśli „Komunikat” traktować, jako odpowiedź na tę propozycję, to można go brać za odpowiedź odmowną.

Stwarza to, oczywiście sytuację, w której strona zgłaszająca się z wnioskami może mieć wolną rękę w dalszym postępowaniu.

## Rokowania pokojowe.

RYGA, 28-XI. (Letapress). Tydzień ubiegły przyniósł tylko nowe nieporozumienia w rokowaniach polsko-rosyjskich. Wszystkie cztery komisje pracowały w tym tygodniu bezowocnie. Nawet w Komisji amnestyjnej, o której mówiono, że jest bliską ostatecznych postanowień, znalazły wielkie rozbieżności poglądów. Delegacja sowiecka domagała się amnestji, dla wszystkich oskarżonych o przekroczenia polityczne. Delegacja polska przeciwnie uważa taką interwencję o amnestji za wtrącanie się do spraw wewnętrz-

nych strony drugiej i proponuje tylko amnestję dla obywateli polskich, mieszkających w Rosji i obywateli rosyjskich mieszkających w Polsce. Wielkie nieporozumienia są też w innych podkomisjach, dotyczących jeńców wojennych, uchodźców i t. p.

Polacy życzą sobie niezwłocznej wymiany ich, Rosjanie proponują wymianę ich tylko po ostatecznej ratyfikacji traktatu pokojowego. Konferencja prezesów obu delegacji zapewne wyjaśni i usunie nieporozumienia, egzystujące w komisjach.

## Pomoc niemiecka Litwie.

WARSZAWA, 28-XI. Wobec ukazujących się coraz częściej w prasie wiadomości o przechodzeniu z Prus Wschodnich ochotników niemieckich do armii litewskiej, rząd niemiecki uważał za stosowne ogłosić publicznie, że w aferze tej nie bierze udziału. Przedstawiciele Ententy w Berlinie wyrazili co do tego pewne wątpliwości. Z tego powodu rząd niemiecki postanowił szereg oddziałów wzdłuż pogranicza w celu, jakoby pilnowania wszystkich dróg. Ściągnięto dwa

bataljony Reichswehry, trzy szwadrony kawalerji. Większość oficerów tego wojska należy do tajnych organizacji i pracuje na korzyść Litwinów. W Kownie skoncentrowano wielu kawalerzystów niemieckich wcielonych do szwadronów litewskich. Podają się oni za Litwinów niemieckich z okolicy Tyłży. W Berlinie bawi obecnie Komisja Litewska, wysłana z Kowna przez ministerstwo wojny po zakupy broni.

## Komunikat Sztabu Obrony Krajowej Litwy Środkowej.

z dnia 30-XI. 1920 r.

Zgodnie z protokołem, podpisanym dnia 29 listopada o godzinie 14-ej w Kownie przez reprezentanta Rządu Polskiego przy Komisji Kontrolującej Ligi Narodów, pana M. Kossakowskiego, działalność bojowa pomiędzy wojskami Litwy Środkowej a Rządu Kowieńskiego została z dniem 30 b. m. od godziny 24-ej (północ) zawieszona.

Aż do nowego zawiadomienia, oddziały, znajdujące się na poprzednich liniach, zachowują z każdej strony swoje obecne stanowisko.

(—) BOBICKI

Płk. szt. gen. i Szef Sztabu.

29-XI. o godz. 14-ej zawieszona została za pośrednictwem Komisji Kontrolującej Ligi Narodów zawieszenie broni między Naczelnym Dowództwem Wojsk Litwy Środkowej a Nacz. Dowództwem Wojsk Rządu Kowieńskiego.

Zawieszenie broni obowiązuje od dnia 30 b. m. o godz. 24-ej.

## Zmiany w rządzie.

WARSZAWA. Kursują pogłoski, iż oprócz zasłużonych w rządzie zmian mają nastąpić dalsze.

„Goniec Krakowski” donosi, że minister aprowizacji, Śliwiński pozostaje na stanowisku, ale po to tylko, aby po ściągnięciu kontyngensu całkowicie samo ministerjum zlikwidować.

„Przegląd Wieczorny” donosi, że ustępują nasz poseł w Stanach Zjednoczonych, p. Kaz. Lubomirski, i że niebawem zajdą zmiany w innych placówkach dyplomatycznych.

## Pożyczka amerykańska dla Niemiec?

BERLIN. Prasa niemiecka podaje według wiadomości z Nowego Jorku, że grupa bankierów amerykańskich wypracowała projekt kredytu do wysokości 400 milionów funt. szt. dla Niemiec w celu umożliwienia im zakupu żywności i surowców. Jako częściowa gwarancja ma służyć majątek niemiecki, zaksekwestrowany w Stanach Zjednoczonych, oceniony na 80 milionów funtów szt.

## WIADOMOŚCI

### W KILKU SŁOWACH.

— Państwowy urząd I. U. R. wysłał transport żydów, w liczbie 700, z Warszawy do Gdańska, skąd udają się do Ameryki. Drugi transport wyjedzie 7 grudnia.

— Władze koalicyjne na Śląsku Górnym przystąpiły do organizowania urzędowych komisji plebiscytowych po gminach.

— W sobotę odbył się posiedzenie Rady ministrów, w którym brał udział również nowy minister skarbu. Na porządku dziennym była sprawa ustanowienia komisarza granicznego do rozgraniczenia Polski i Niemiec.

— Niemcy organizują z wielką energią przejazd „emigrantów górnoślązkich” na Śląsk na czas plebiscytu.

— Na obecnej konferencji naczelników rządów w Londynie ma być też omawiana sprawa sporu polsko-litewskiego.

## Z życia akademickiego.

Wobec zapowiedzianego otwarcia nowego roku akademickiego życie organizacyjne młodzieży uniwersyteckiej zaczyna się ożywiać. Pierwsza wznioła swe czynności Rada Młodzieży Akademickiej, która w chwili obecnej ma głównie za zadanie wykonanie uchwały z ostatniego wiecu w sprawie obowiązku służby wojskowej. Stworzona przez R. M. A. Komisja Kwalifikacyjna urzędnie codziennie od godz. 3—4 w gmachu Uniwersytetu (Zamkowa 11, pokój 26). Bez uzyskania zaświadczenia Kom. Kwalifik. nikt do uniwersytetu przyjeżdżać nie może.

W ciągu ostatnich dni zaczęła również funkcjonować Bratnia Pomoc, która uruchomiła narazie następujące sekcje: taniec, oświaty, pośrednictwa pracy, zaopatrywania, zdrowia, pomocy naukowej i dochodowej nastoły. Niestety jednak szczupłe zasoby finansowe znacznie utrudniają rozwijanie szerszej działalności, tak niezbędnej w życiu akademickim instytucji, jedynych zaś wydatnie pomocnicze ze strony społeczeństwa i władz umożliwi jej dalszą egzystencję.

Wszelkie informacje, dotyczące działalności Bratniej Pomocy, udziela sekretariat czynny codziennie od godziny 7—8 w gmachu Uniwersytetu (Zamkowa 11, p. 26).

# Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Zbiegowie z Kowna komunikują: Kazano wyjechać z granic państwa następującym osobom: I. Strawińskiej z córką, Perkowskim, Węcowskim, Olszewskiej i Zawiszy z Czer. Dworu.

Gimnazjum otwarte, gazeta „Goniec Kowieński” znów wychodzi. Była zamknięta za użycie określenia „Litwa Kowieńska”. Teror coraz większy; ludzie na ulicy szepcą rozmawiają. Na wsi grasują „wolni strzelcy”, od obywateli ziemskich pobierali paszporty i gdy który z nich chce wyjechać, musi starać się o pozwolenie. Wśród bogatszych chłopów rośnie niezadowolone z rządu. Główną rolę odegra Szelewicz. Po zajęciu Wilna był moment, że wybitniejsi Litwini uważali sprawę Litwy Kowieńskiej za przegraną. Obecnie, wobec niezdecydowanej polityki Litwy Środkowej, Litwini stają się coraz pewniejsi siebie, są zupełnie pewni, że Koalicja każe Żeligowskiemu wycofać się z Wilna. Na ten temat agitują w wojsku. Sejm zawiązany, pracuje Komisja Obrony Kraju z 8 członków, składająca się z 4-ch chrześc. dem., 1 żyda, 1 soc. lud., 1 soc. dem. Na czele Komisji Szelewicz.

Stosunek Anglików b. zmienił się na niekorzyść rządu Kowieńskiego. Przyczyna — kombinacje finansowe i handlowe, które zawio-

dły wobec tego, że większość Inu i lasów przeszła do Niemców na splatę za broń i amunicję.

Litwini starają się pozyskać Łotyszów, wmawiając, że w wojsku Żeligowskiego jest pułk Łatgalski, przeznaczony na zajęcie Inflant polskich. Sformowany został żydowski baon ochotniczy.

Usilna propaganda antypolska. Wsie i miasteczka zaspane są odezwami i plakatami. Rysunki tego rodzaju: koń deptający orła, smok w rogatywce na głowie, chłop orzący z karabinem na ramieniu.

W sobotę 13-go b. m. przybył do Kowna oddział niemiecki, składający się z 2 tys. ludzi. Pomoc niemiecka udzielana jest z wielką ostrożnością, z zachowaniem wszelkich pozorów.

W początku października przeprowadzono w Kownie z rozkazu władz miejskich spis ludności. Zauważono szereg wypadków, że Polaków zapisywano w rubryce Litwinów.

Ogłoszono rejestrację mężczyzn, którzy ukończyli przynajmniej 4 klasy (roczniki 1895—1901) w celu stworzenia bataljonów inteligentnych. Zmobilizowano już jeden rocznik 1901, przyczem mobilizacja dotknęła 24 ucni gimnazjum polskiego. Szykanowano ich bardzo brutalnie w koszarach.

## Z prasy wileńskiej.

Z powodu zabiegów jakiegoś grona Polaków o stwórczenie „klubu narodowościowego”, do którego weszliby: Polacy, Litwini, Żydzi i Białorusini, Litwini odmówili kategorycznie swego udziału w tem przedsięwzięciu. Wczorajszy „Głos Litwy” poświęca tej sprawie artykuł, z którego przytem dowiadujemy się, iż zadaniem klubu miało być „organizowanie wyborów do sejmiku wileńskiego”.

Wilno i ziemia Wileńska miałyby widokowo nieładnie: blok polsko-białorusko-litewsko-żydowski, idący pod hasłem wspólnych wyborów do Sejmiku Wileńskiego.

„Słowo żołnierskie” bardzo przepraszamy za naszą nieświadomość i prosimy o łaskawe wyjaśnienie nam, kto z Polaków wpadł na ów genialny pomysł. Będą rzeczony gazecie wdzięczni za to jej czytelnicy, a i nasi także, gdyż powtórzmy grzecznie uprzejmą informację.

Wracamy jednak do artykułu „Głosu Litwy”. W zakończeniu swych ataków na projektodawców owego babelskiego klubu, „Głos Litwy” tak pisze:

Nigdyście Litwinów, panowie nie znali i poznać nie zadawali! sobie fatygi! Litwina wam nie udawało się skusić ani ani wysokim stanowiskiem urzędowym ani „deputatami” lub innymi przyrętaniami.

Możecie Litwinów w Wilnie wytopić co do nogi — to Wasze prawo fizyczne, lecz nie moralne, przewagi; wolno Wam, panowie, oszczerstwić i fałszem pokrywać inteligencję litewską na łamach pism Waszych, jak to u Was weszło w zwyczaj względem wszystkich, co litwinami się mienia i po litewsku myślą i czują lub chcą czuć i myśleć — lecz poczucia godności własnej w litwinie żadna przemoc Wasza złamać nie jest w stanie.

Jakieś miły obłotkami nie usiłovali przykryć swe rzeczywiste zamiary, wszelkie próby Wasze odnaleźć pośród nas Judasz, którzyby przyczynili się do dalszego krwi bratniej przelewu i pośrednio do walenia Wileńszczyzny do Polski, spełzną, jak i dotychczas spełzały na niczym: tylko Litwa niepodległa ze swą stolicą prawowitą — Wilnem sędziwym, będzie w blasku aureoli słonecznej przyswiecała Litwinowi, na jego drodze ciernistej ku osiągnięciu tego celu szczytowego!

Dawnoby to już czas Wam, panowie, uświadomić, by nie nazbyt już późno przypomnieć o skutkach, jakie po nieważasie nie omlaszka Wam przypomnieć wiecznie dla Was aktualne acz dosadne przysłowia: „mądry Polak po szkodzi”, ale tylko „po” niestety! Mądry, ale nie coraz mądrzejszy.

Z prawdziwą przykrością powtarzamy te wymysły. Powtarzamy je tylko dlatego, aby nie tylko czytelnicy „Głosu Litwy” wiedzieli, jak potraktowano ówch fantastów, którzy pomimo tylkrotnych smutnych nauczek ze strony Litwinów ciągle narzucają się im z przyjaźnią i miłością, z uszczerbkiem wprost dla godności polskiej. Czy to nareszcie wystarczy, czy też jeszcze będziecie, panowie, zebrać o sojusze litewsko-żydowsko-białoruskie?

## Kronika.

— **Powszechny wykład uniwersytecki.** Dzisiaj o godz 7 wieczorem odbędzie się w sali Sniadeckich pierwszy wykład prof. dr. Feliksa Konecznego z cyklu „Rys historyczny stosunków polsko-litewskich”. Treść wykładu: Co to jest narodowość i jak powstaje? Dlaczego szczerbałtycki nie garnał się na morze: Prusacy, przyjmujący prawo polskie. Zanik Jacywieży. Jeńcy polscy na Litwie. Misje polskie. Projekt biskupstwa łukowskiego. Mendog a Władysław Niezłomny i Kazimierz W. Spółka z Węgrami, czy z Litwą? Powołanie Jagiełły na tron polski ocaleciem litewkości. Litewscy „bojarzy” a herby polskie. Przebieg ewolucji unji aż do Unji Lubelskiej 1569. Trzy źródła emigracji polskiej.

### Zaraz do wynajęcia

Mieszkanie z 5 pokoi w całości albo częściowo, można umeblowane.

CENA PRZYSTĘPNA

adres: Na początku Wielkiej połulanki, zauł. Wingry № 5. Raszanowicza.

### Zgubiono

paszport na imię Anny Jastrzębskiej, adres: Bakszta 7—8.

### Organista

w średnim wieku poszukuje posady. Oferty prosi składać w Administr. Dziennika Wileńskiego dla Adama Skuratowicza.

— Z wydziału elektrycznego miejskiego. Wydział elektryczny zawiadamia, że kontrolować, zdejmować liczniki nikt niema prawa, bez specjalnego na to upoważnienia wydanego przez Wydział. Dla uniknięcia nadużyć uprasza się by nie pozwalano zdejmować liczników bez okazania na to upoważnienia Wydziału.

Wobec przeciążenia sieci miejskich, Wydział elektryczny zawiadamia, że podania nowych abonentów o przyłączenie są przyjmowane tylko na dzielnice: Zarzeczce, Safjaniki, zaułek s-to-Michalski, Bernardyński, ul. sw. Anny, Królewska, Subocz, Rossa, Snipiszki, Antokol i część Łukiszek, która korzysta z energii Stacji Kalwaryjskiej.

— „Wojna i pokój”. (Odczyt w Uniwersytecie). We czwartek dn. 2 b. m. o godzinie 7 w. w sali Sniadeckich generał-podporucznik Władysław Wejtko wygłosi odczyt p. tyt. „Wojna i pokój”.

Treść odczytu: Co wiemy o wojnie. Rozwój sztuki wojowania od 1856 r. Statystyka: Dwa Okresy wszechświatowej wojny. Nowe narzędzia mord i zniszczenia. Wskazania na przyszłość. Wojna z wojną. Dwie logiki. Domniemania winowajcy. Sposoby uspakajania. Kiedy będzie pokój.

Całkowity dochód przeznaczony na rzecz „Żołnierskiej Gospody”.

— **Na przedstawiciela Magistratu** w komitecie opałowym przy departamencie aprowiz. m. Wilna zaproponował Magistrat ławnika i inż. A. Kabacznika.

— **Rocznica listopadowa** w mieście naszym tak w Uniwersytecie, „Lutni”, Sali miejskiej, jak w wielu szkołach — wszędzie odbyła się w nastroju podniosłym i uroczystym, łącząc starsze pokolenia i młodzież we wspólnej czi dla bohaterskich wysiłków męczeńskiego narodu i we wspólnej słowem okrzykiem i pieśnią wyrażonej podzięk za użyskaną, po stuletnich blisko zmaganiach, wolność i niepodległość.

— **Z Rady Miejskiej.** Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się prawdopodobnie w nadchodzącą sobotę. Na porządku dziennym znajdzie się szereg spraw finansowych, między innymi sprawa podniesienia płacy pracownikom miejskim.

Posiedzenie Komisji finansowej odbędzie się jutro, 2 bm., o godz 7-ej wiecz.

— **Ceny rekwizycyjne.** C. U. R. i Z uchwalił zasadę, że za wszelkie rekwizycje będzie płacone w pewnym stosunku do ceny rynkowej w dniu dokonania rekwizycji, nie zaś w dniu wypłaty należności.

— **Przepustki.** Referat przepustkowy sekcji defenzywy komunikuje, iż osoby wieku poborowego, chcące wyjechać z miasta muszą przy otrzymaniu przepustki przedstawić poświadczania, wydane przez komisję poborową, że poborowi nie podlegają.

Od dnia 25.XI.20 r. Referat przepustkowy sekcji defenzywy został przeniesiony na plac Katedralny Nr. 4 (drugie piętro) Urzęduje od godz. 9 m. 30 do 12 m. 30, oraz od 14 do 15.

— **Klub społeczny młodzieży akademickiej** zawiadamia, że zebranie wszystkich członków, odbędzie się dn. 1-go grudnia o godz 5-ej po połud. w lokalu „Ogniska” (Bernardyński zaułek 8). Zebranie ważne, niezależnie od liczby przybyłych członków.

— **W sprawie cenzury widowisk i przedstawień.** Naczelnik Wydziału Prasowego Departamentu Spraw Wewnętrznych prosi p.p. organizatorów i kierowników stałych widowisk teatralnych oraz kabaretowych (na wszystkich językach) przedsiębiorców pokazów kinematograficznych, tudzież właścicieli biur kolportażowych, afiszowych i plakatowych o przybycie w

dn. 2-gim grudnia o godz. 5 popoł. do sali poczekalniowej Wydziału Prasowego Dep. Spr. Wewn. w gmachu Nr. 13 przy ul. Adama Mickiewicza (Świętojerskiej) dla porozumienia się co do najdogodniejszego i najsprawniejszego wprowadzenia w życie rozporządzenia Tymczasowej Komisji Rządzącej z dnia 26-XI b. m. dotyczącego cenzury t. zw. politycznej.

— **Chrześcijańsko - narodowe stronnictwo pracy w Wilnie.** Już od r. 1905 można było zauważyć początki pracy o kierunku chrześcijańsko-społecznym. Rząd rosyjski, a później i niemiecki nie pozwalały na rozwinięcie szersze pracy tego kierunku. W Galicji i Poznaniu, a nawet i w b. Kongresówce akcja ta rozwinęła się w wiele pomyślniejszych warunkach. Z chwilą zmartwychwstania Polski przywódcy tego ruchu urządzili cały szereg zjazdów, na których uchwalono przeprowadzenie podziału pracy wspomnianego kierunku na 3 działy: oświatowo-kulturalny, chrześc. zw. zawodowy i polityczny. Akcją oświatowo-kulturalną prowadziło od 1915 r. w Wilnie Stowarzyszenie Katolickie Robotników Polskich zarządzając cały szereg kursów, odczytów, teatr robotniczy w Konwikcie, klub itp.

Praca polityczna prowadzona była przez Polski Związek Chrześcijańsko-Demokratyczny. W maju r. b. na kongresie stronnictwa w Warszawie ustalono nazwę chrześcijańsko - narodowego stronnictwa pracy. Stronnictwo to ukonstytuowało się i rozpoczęło intensywną pracę. Stosując się do woli wiecu i posiedzenia plenarnego członków, Komitet wykonawczy uruchomił sekretariat, który jest czynny przy ul. S-to Jańskiej Nr. 21 co niedziela od godz. 4—5 po poł. i we wtorki i czwartki od godz. 6—7 w. W tych godzinach tak członkowie jak i sympatycy mogą otrzymać wszelkie informacje.

— **Wieczory rysunkowe.** Zarząd wileńskiego towarzystwa artystów-plastyków podaje do wiadomości swych członków, gości stałych i osób zainteresowanych, że w dniu 5 grudnia b. r. zostaną otwarte w lokalu towarzystwa „wieczory rysunkowe”.

Blizszych informacji zasięgnąć można w kancelarii zarządu codziennie od godz. 5 do 7 po pot. (Ul. Adama Mickiewicza 43—1).

— **Z poczty.** Po usunięciu władz kowieńskich z Wilna w tutejszym urzędzie pocztowym pozostało 386 arkuszy po 100 w każdym znaczków pocztowych rządu kowieńskiego i nie w arkuszach 5993 sztuki.

Obecnie W. P. i T. na te znaczki nałożył nadruk ciemnoniebieski (prawie czarny) o godłach Srodkowej Litwy i puścił je w obieg.

Znaczki te sprzedawane są od wtorku 23 b. m. przy okienku w urzędzie pocztowym przy ulicy Wielkiej.

— **Korespondencja z Landwarowem.** Wydział Pocht i Telegrafów komunikuje, że wymiana zwykłej korespondencji i gazet pomiędzy Wilnem a Landwarowem odbywa się codziennie.

## Z chwili.

„Dziwaczna gościnność”

— Cóż ty znowuż dziś swoją gazetę chcesz tu nakleić? A ot i nie dam!

— Czemuż to?

— To gmach państwowy — a cóż ta gazeta ma tu za prawo?

— Ot, mnie wszystko równo. Kleję, gdzie pusta miejsca — a czy tu niewolno?

— Rozumie się! Tuż wolno tylko „Gazecie tutejszej” — bo to gmach n... tutejszy.

— Aha! To i dobrze. Poszła ciudka! Czegóż tu chcesz! Ot durny, ani zapytawszy, nakleił swój afisz na państwową ścianę, zakręcił ogonem i poszedł! Toż goń że go! Prędzej! S.

## DARY Z POZNAŃSKIEGO.

W sprawie zarzutów, postawionych kooperatywow m. Wilna w liście umieszczonym w „Gazecie Krajowej” z dnia 24 listopada r. b. Komitet rozdzielczy darów poznańskich uważa za stosowne podać następujące wyjaśnienie:

W myśl wskazówek Poznańczyków, przybyłych z pierwszym transportem, a obecnych przy wyborze Komitetu rozdzielczego rozdano instytucjom bezinteresownie: 24427 pud. ziemniaków, 2287 pud. jarzyn, 875 pud. soli i 228 pud. żyta.

Za gotówkę, ustanowioną na samym posiedzeniu, przez samych Poznańczyków, wydano kooperatywow: 24359 pud. ziemniaków, 400 pud. jarzyn i 1255 p. soli.

Ceny ustalone były przez samych Poznańczyków po 35 mk. za p. ziemniaków i jarzyn i 80 mk. za pud soli.

Zebrałe sumy netto, według życzeń Organizatorów transportów, mają być przesłane do Poznania na zakup nowych produktów

Żadnego wypiekane go chleba wśród darów poznańskich Komitet nie odebrał. Po zakończonej całej akcji rozdzielczej będzie ogłoszone w pismach sprawozdanie ogólne.

Komisja rozdzielcza darów poznańskich, odpowiedzialna za podział i użycie przywiezionych produktów, wobec szlachetnych ofiarodawców i społeczeństwa, któremu je przysłano, postanowiła jednogłośnie zapadłą uchwałą w d. 23-XI r. b., w porozumieniu z Radą Opiekunczą, przeprowadzić w instytucjach i związkach odpowiednią kontrolę.

Wysyłając w tym celu panów i panie zaopatrzonych w wydaną przez prezesa komisji legitymację, zwraca się do wszystkich przełożonych z gorącą prośbą, by raczyli ułatwić wspomnianym osobom spełnienie obywatelskiej powinności oraz by przełożeni ochron przedstawił nagłą potrzebę swych zakładów, któreby należało uwzględnić przy rozdziale przyszłych transportów.

W sobotę \* wieczorem przybył na tutejszą stację kolejową 3-ci transport zapasów żywności. Przesłany przez poznańskie. Czął akcję prowadzi „komisja wielkopolskiej pomocy dla chrześcijańskiej ludności Wilna”, zaś bezpośrednim organem wykonawczym jest poznańska obywatelska siraż zachodnia, której oddziały zbierają zapasy żywnościowe i zajmują się ich transportem do Wilna. Jeżeli zwąymy, że mia-

sto nasze otrzymało razem z ostatnim transportem już około 150 wagonów żywności, dalej że wedle posiadanych informacji czwarty transport już wysłano z Poznania, trzeba rzeczywiście podziwiać sprężystą organizację i wielką ofiarną obywatelską społeczeństwa wielkopolskiego.

W trzecim transporcie, który przybył w sobotę, są 42 wagony zboża, kartofli i t. p.

## Z Tow. Białego Krzyża.

W Sali b. konwiktu, w niedzielę, 28 listopada zebrała się spora liczba członków rodzin naszych żołnierzy. Hasłem dla zebrania była myśl zorganizowania się w korporatywę. Na razie postanowiono przystąpić do przedwstępnej pracy, która okazała się niezbędną, a mianowicie do pewnej wewnętrznej organizacji przez stworzenie osobnego komitetu nad żołnierzem, a głównie jego rodzinami.

Komitet ów ma w swoim czasie zająć się stworzeniem kooperatywy.

Działalność Komitetu ma polegać: na zbadaniu sprawy, czem rozporządza i rozporządzać może komitet niesienia pomocy rodzinom żołnierzy, na faktycznym zbadaniu stanu finansowego rodzin, na rozsegregowaniu tych rodzin na kategorie według istotnych potrzeb, na dostarczeniu im pracy i zarobkowania, na rozszerzeniu pomiędzy żołnierzami świadomości, że społeczeństwo troszczy się o byt pozostałych przez nich żon, dzieci i niedołączonych rodziców, na szukanie środków w rozmaitych postaciach między innymi w formie produktów lub innych materiałów i na ostatecznym sprawiedliwym ich rozdziale. Dobór odpowiednich sił współpracowniczych, przy zastosowaniu sumiennej i ścisłej kontroli w kontakcie z Zarządem Białego Krzyża, będzie rękojmią, iż praca może pójść dobrze.

Zebranie postanowiło: wybrać ze swojego grona siedem osób. Zostali powołani p.p. Romerowa Marja, Mikorska Stefania, Chądzyński Władysław, Nasuto Jan, Krysiel Józef, Rusiecki Hipolit, Czajkowski Faustyn. Komitet ukonstytuował się i zaraz odbył swoją pierwszą naradę.

Los rodzin żołnierza często jest bardzo ciężki. Biały krzyż otacza swoją opieką samego żołnierza, broniącego Ojczyzny, a także troszczy się o byt jego rodziny. Niechże społeczeństwo nie będzie obojętnem i pójdzie spodem w tej pracy dla wysokiego jej celu.